

EVS w Mołdawii

Moje tegoroczne wakacje pod każdym względem były niezwykle. Spędziłam je w Kiszyniowie – stolicy Mołdawii. Myślę, że mało jest osób w Polsce, które mogą pochwalić się aż trzymiesięcznym pobytem w tym fascynującym kraju, a mnie udało się wyjechać! Mołdawię interesowałam się od dawna, ale wyjechać udało mi się dopiero w tym roku w ramach Wolontariatu Europejskiego, a wszystko to dzięki organizacji ANAWOJ z Michałowa. Razem z Martą – współtowarzyszką podróży i zarazem współuczestniczką programu pracowałyśmy dla dwóch organizacji: Asoțiație Motivație din Moldova oraz Prietenii Copiilor. Dla mnie było to niezwykle doświadczenie, gdyż po raz pierwszy miałam okazję współpracować z ludźmi niepełnosprawnymi. Jednak tym, co dało mi największe poczucie spełnienia były wizyty w szpitalu onkologicznym i zabawa z przebywającymi tam dziećmi.



Wiem, że wielu ludzi uważa przebywanie z maluchami chorującymi na nowotwór za niezwykle smutne. Ja przekonałam się, że można czerpać z tego wiele radości a uśmiech na twarzach dzieci był największą nagrodą. Poza projektem, najbardziej niezwykłym doświadczeniem były spotkania z kulturą mołdawską. Szkoda, że tak niewiele mówi się w

Europie o tym kraju, bo jego historia i tradycja są bardzo interesujące. Zwiedziłam wiele pięknych miejsc, udało mi się nieco nauczyć języka rumuńskiego a także poćwiczyć rosyjski i angielski. Powrót do Polski nie oznacza końca mołdawskiej przygody. Wiem, że na pewno wrócę do Kiszyniowa, zostało tam przecież tylu przyjaciół! We Wrocławiu kontynuuję naukę rumuńskiego i piszę pracę magisterską częściowo związaną z Mołdawią. Mam nadzieję, że uda mi się znaleźć jeszcze inne sposoby na wykorzystanie doświadczenia z EVS-u. Polecam taki wyjazd każdemu, kto chce się czegoś nauczyć i przy okazji przeżyć życiową przygodę.

Aleksandra (Marcinowice)